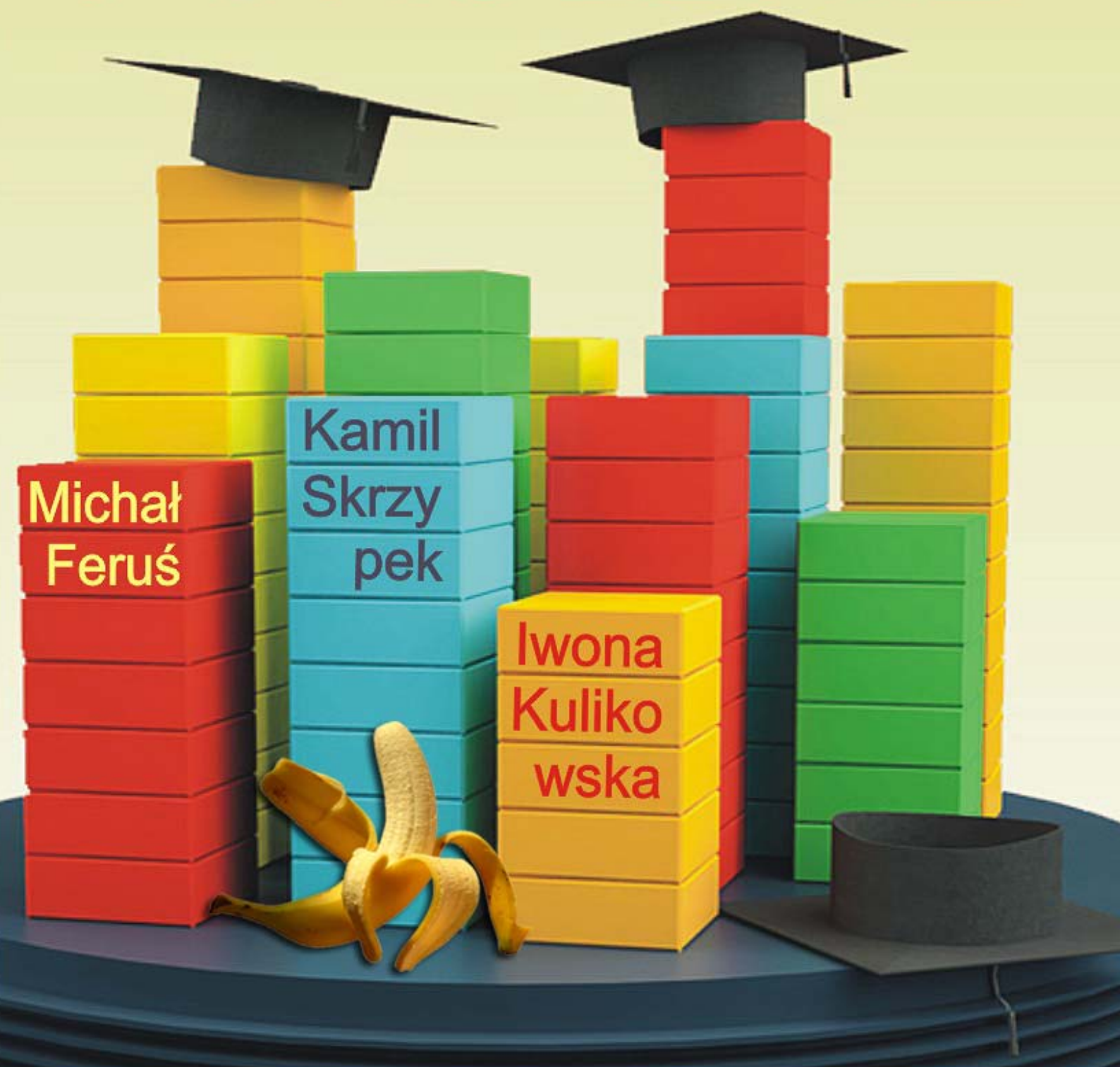


A N T Y BANANOWE POKOLENIE



TYLKO DLA STUDENTÓW!

Kamil Skrzypek
Iwona Kulikowska
Michał Feruś

Anty Bananowe pokolenie

Copyright by e-bookowo Kamil Skrzypek Iwona Kulikowska Michał Feruś 2008

ISBN 978-83-61184-22-5

Internetowe Wydawnictwo E-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2008

www.e-bookowo.pl

SPIS TREŚCI

Na zachętę	5
Życie to nie tylko przyjemności!	6
Ściąganie – choroba polskiej oświaty	7
Pierwsza decyzja	8
Czym są studia	9
Metody uczenia się	11
Gdy trzeba opuścić rodziców - W rodzinnym gniazdku czy samodzielność? Kiedy skończyć naukę?	12
O! COOLtura	13
Nasz kraj	14
„Być” czy „Mieć”?	15
O Miłości i Przyjaźni	16
Hydepark	17
Dekalog studenta podczas sesji	19
Etos młodego przedsiębiorcy.	20
Zanim założysz własną firmę	21
Słownik pojęć i gwary studenckiej	22
TOP 15 Studenckich dowcipów	23
Rady i porady dla Studentów	24
Parę słów od autorów	25
Podziękowania	31

Niektóre problemy omawiane w książce

- 1) Dlaczego warto zostać w Polsce?
- 2) Czy przyjaźń damsko-męska musi się skończyć miłością?
- 3) Czy można i „być” i „mieć”?
- 4) Czy ściąganie ma coś wspólnego z korupcją?
- 5) Jak się skutecznie uczyć?
- 6) Jaka jest obecna młodzież?
- 7) Co trzeba wiedzieć przed pójściem na studia?
- 8) Miłość na jednym roku - czy aby warto?
- 9) Dlaczego ludzie z większych miast odnoszą się z pogardą do mieszkańców mniejszych miejscowości?
- 10) Czy w Polsce są perspektywy rozwoju?
- 11) Czy miłość przez Internet to znak czasu?
- 12) Dlaczego polscy piłkarze mają problemy w starciu z zagranicznymi drużynami?
- 13) Czy odpowiednia mentalność jest ważna w życiu?
- 14) Czy patriotyzm dziś jeszcze istnieje?
- 15) Jaki zagrożenie niesie MP3?
- 16) Jak to jest być jedynakiem?
- 17) Jak sobie radzić z kompleksami?
- 18) Jak sobie radzić ze stresem
- 19) Co to są „Geleriarki”
- 20) Czy internet i seks uzależniają?

NA ZACHĘTĘ

Przeglądając w księgarni dział „Książki dla młodzieży/studentów” ciężko nam będzie znaleźć publikacje napisane dla studentów przez samych studentów. Bez trudu znajdziemy tomiki wierszy, opowiadania czy Harrego Pottera (!) ale nic o ich życiu ludzi urodzonych w latach 80. i na przełomie lat 80. i 90. I właśnie o takim pokoleniu jest ta książka. O młodych, ambitnych, z własnym punktem widzenia na otaczający świat. O problemach, jakie nękają nas w tym wieku i z jakimi stykamy się na co dzień.

Niegdyś młody człowiek był kimś. Ze słowem studentów wręcz liczyła się władza. A czy dzisiaj tak jest? Spójrzcie, ilu młodych zapraszają do telewizyjnych debat. Ilu młodych pisze felietony w opiniotwórczych gazetach. Wreszcie, jak obecnie przedstawia się młode pokolenie. Czy nie jako „ciemną masę”, która pije, imprezuje i wszczyna burdy? Czytając tabloidy można do takiego wniosku dojść. Jeżeli już młodych ludzi zobaczymy w telewizji to głównie jako prowadzących niskich intelektualnie programów rozrywkowych. Taka jest brutalna prawda. Dlatego właśnie napisaliśmy tę książkę. By pokazać, że młodzi też myślą i zasługują na miejsce w mediach. Skończmy z tym pustym nurtem „bananowego pokolenia”.

Zamiast zapraszać „starą gwardię” (Wildstain, Niesiołowski, Kurski, Kalisz etc.) Czy nie warto byłoby postawić na młodych?

Żołnierz powinien się cieszyć jak do niego strzelają, bo wówczas przeciwnik będzie miał mniej amunicji.... Z Systemem Eliminacji Studentów, który jest Już Aktywny (w skrócie SESJA) jest podobnie. Powiemy, jak odeprzeć atak starych belferowskich zgredów.

Dyplomacja to umiejętność mówienia komuś, że jest kretyńcem w taki sposób, by odebrał to jako komplement. Postaramy się przedstawić plan zastosowania tego w dżungli studenckiego życia. Łatwiej będzie wtedy przetrwać pierwszą profesorską życiową ofensywę"

ŻYCIE TO NIE TYLKO PRZYJEMNOŚCI!

Niby banalny tytuł rozdziału, a jednak temat ważny. Kolorowe media lansują łatwy świat oparty na niskiej kulturze i samej zabawie. W tym wypadku starcie z brutalną rzeczywistością dla wielu kończy się tragicznie. Na co więc warto zwrócić uwagę?

Życie studenta i nie tylko studenta to pasmo wielu wyrzeczeń, ciężkiej pracy i dużej ilości stresu związanego z sesją i egzaminami, z lataniem na wykłady i próbą usprawiedliwienia nieobecności na nich. To walka o kasę ze stypendiów, utrzymanie się, walka z paniami w dziekanacie. Na studiach są także radości i przyjemności. Do tych dwóch elementów dochodzi jeszcze jeden aspekt. Mianowicie pokusy i niebezpieczeństwa wkraczania w dorosłe życie. Pierwsze działki narkotyków, zbyt duża ilość alkoholu, toaletowy seks, a w gorszym przypadku choroba przenoszona drogą płciową czy ciąża.

Ważny jest w takich momentach mocny kościec moralny młodego człowieka (jak to brzmi! Hehe). Nabyty bądź w rodzinnym domu, bądź wynikający z przeżyć, doświadczeń, inteligencji, odpowiedzialności lub twardego charakteru i możliwych do przewidzenia konsekwencji. Życie studenta to nie tylko przyjemność, to także (może się to niektórym wydać dziwne) walka z samym sobą.

ŚCIAGANIE – CHOROBA POLSKIEJ OŚWIATY

Problem ściągania jest tak powszechny jak powietrze. W zasadzie, komu przyszłoby na myśl zastanowienie się nad tym zagadnieniem. A jednak warto to zrobić.

Zaprezentujemy trzy teksty mówiące o ściąganiu. Napisali je studenci dla tych, którzy spotkali się z pojęciem „ściągania” na sprawdzianie, kartkówce, kolokwium etc. Pytanie, kto się z tym zagadnieniem nie spotkał? I czy można wyeliminować z polskiej oświaty temat „ściągania”?

Ściąganie – i nie mam tu na myśli ściągania ubrań, lecz technikę nielegalnego korzystania z pomocy naukowych. Tak, tak ściąganie jest takim samym wykroczeniem jak lewe karty do dekodery cyfrowych czy bezprawne korzystanie z oprogramowania do komputera. Różnica polega na tym, że przy ściąganiu nie oszukujemy instytucji, firm, korporacji, ale samych siebie, o nauczycielach nie wspominając.

O ile w szkołach niższego szczebla (podstawówka, gimnazjum) to aż tak bardzo nie dziwi. O tyle na studiach zaczyna zastanawiać. Dlaczego ludzie ściągają na studiach? Przecież studia nie są obowiązkowe. Wydawałby się, że jak człowiek idzie do wyższej szkoły to jest żądny wiedzy, więc gdzie tu miejsce na ściąganie? Po części winny temu jest nieodpowiedni dobór uczelni, która narzuca nam zbyt duże partie materiału do nauczania. Po części także źle dobrany kierunek studiów. Gdy nie lubimy się czegoś uczyć, wtedy najczęściej wybieramy drogę na skróty w postaci ściągania. Nie można też zapomnieć o osobach, którym ściąganie weszło w krew i kultywują tę „tradycję” również

na studiach. Prawdopodobnie problem ściągania w nauce istnieje odkąd powstało szkolnictwo. Jak świat światem tego zagadnienia nie udało się jak dotąd wyeliminować.

PIERWSZA DECYZJA

Kolejny rozdział, który z początku wyda Wam się trywialny. Pomyślcie „Pierwsza decyzja”, phii nad czym się tu zastanawiać. Ona i tak kiedyś była, jest albo wreszcie nadejdzie. Są jednak sposoby, które pomagają w lepszym podejmowaniu decyzji. Nie wszystko musi iść na przysłowiowy „żywiol”

Wiele rzeczy w życiu człowiek robi lub ma po raz pierwszy. Pierwsze zęby, dni w nowych szkołach różnego szczebla edukacji, pierwsze spotkanie z nowymi ludźmi, dni na studiach, pierwsza poprawka, pierwszy własny samochód, pierwsza dziewczyna/chłopak. I oczywiście ten pierwszy raz... Każdy wie zapewne, o co chodzi. Co do tej kwestii to ci, co się mają za bardziej doświadczonych i mądrych nazywają to inicjacją. No można i tak, ale każdy wie, że chodzi o to samo. Powinno być w każdym razie miło i bezboleśnie, bo później podobno można mieć z tym problem, jeśli ten pierwszy raz będzie klapą. Trzeba się postarać, przyłożyć, żeby było dobrze. Jeśli już ten pierwszy raz (jak widać namiętnie unikam trzyliterowego słowa na „S”, które jest praktycznie wszędzie, a kończy się x w wersji amerykańskiej oczywiście, a w środku jest „e”) mamy z głowy, to warto by może pomyśleć nad tym, co jeszcze musimy, bądź chcemy zrobić pierwszy raz.

CZYM SĄ STUDIA

Studia hmm. Zwyczajowo uważa się, że to najlepszy okres w życiu. Zwykle człowiek nie ma jeszcze „na karku” rodziny, miliona obowiązków. Można oddać się zabawie i rozrywce. Ale czy o to na studiach chodzi? Czy nie powinniśmy na studiach zaangażować się w sprawy społecznie ważne, na które w późniejszym życiu już nie będziemy mieli czasu?

„Dobrze jest umierać, gdy się ma świadomość, że zrobiło się w życiu coś naprawdę dobrego, że pozostanie się w pamięci choćby kilku ludzi i będzie się przykładem dla potomnych.”

Vincent van Gogh

Wybór studiów zależy od tego, jakie macie warunki i możliwości. Konkretnie chodzi o to czy jesteście gotowi od razu po szkole średniej, czy wiecie, co chcecie studiować, czy dzienne czy zaoczne, publiczne czy prywatne, a może coś między szkołą średnią a studiami? Ale co to znaczy być gotowym? Według mnie to znaczy być zdecydowanym i potrafić odpowiedzieć na wyżej wymienione pytania. Jeżeli już macie za sobą egzamin maturalny, dalej nie wiecie, co począć, nie macie żadnego pomysłu itd. dobrym wyborem będzie studium. Studium roczne czy dwuletnie dobrze przygotowuje was do studiowania, ale także da zawód i możliwość podjęcia pracy zaraz po jego ukończeniu. Oczywiście studium powinno być wybrane na podstawie tego, co mniej więcej was kręci. Najlepiej wybierać takie szkoły pomaturalne, które posiadają w swoim programie praktyki zawodowe, interesujące was zajęcia oraz co najważniejsze – kończą

się obroną dyplomu, dzięki czemu będziecie mieli załączek pracy licencjackiej czy nawet magisterskiej.

Wybór studiów dziennych czy zaocznych często wiąże się z materialną sytuacją w waszym domu. Jeżeli studia wymagają wyjazdu do innego miasta trzeba pogodzić się z wieloma wydatkami tj. wynajem lub kupno mieszkania oraz opłaty z nim związane, książki, jedzenie czy chociażby bilety, nie wspominając o imprezach, ale o tym w innym rozdziale. Jeżeli sytuacja wymaga podjęcia pracy to zaoczne studia będą dobrą alternatywą, ale nie ostateczną, gdyż są one płatne. Za te pieniądze można utrzymać się przez jakiś czas na dziennych studiach wyciągając od uczelni wszelkie, możliwe dofinansowania typu stypendium socjalne, programy typu Erasmus czy Sokrates, zapomogi i dopłaty oraz wiele innych.

METODY UCZENIA SIĘ

Bardzo przydatny rozdział dla każdego. Uczymy się całe życie. Jak znaleźć najlepszą metodę? Tak, by wiedza wchodziła łatwo i bezboleśnie. Radzimy spróbować naszych propozycji.

ŁMS to metoda, która pomaga w zapamiętywaniu wielu różnych słów niepowiązanych ze sobą. Polega ona na tworzeniu w myśli historii obrazkowej, która w zabawny, niezwykle sposób łączy ze sobą zagadnienia do zapamiętania. Najważniejszą zasadą metody jest to, żeby zobaczyć w wyobraźni przedmioty, o których myślimy, a także wykorzystać inne zmysły, takie jak dotyk, węch, smak. Rysowanie map myśli (mindmapping) to jedna z najpopularniejszych technik szybkiego zapamiętywania. Jej twórcą jest Tony Buzan. Polega ona na wykorzystywaniu wykresów i rysunków do planowania, robienia notatek, nauki języków obcych. Notatki robione w postaci mapy myśli są jasne i krótkie i świetnie służą do podsumowania materiału i powtarzania go przed egzaminem.

GDY TRZEBA OPUŚCIĆ RODZICÓW - W RODZINNYM GNIAZDKU CZY SAMODZIELNOŚĆ? KIEDY SKOŃCZYĆ NAUKĘ?

Zakładamy, że każdy wcześniej, czy później będzie chciał się usamodzielić. To jedna z najtrudniejszych życiowych decyzji. Kiedy warto to zrobić i czy w ogóle warto?

Przyjemnie jest mieszkać we własnym domku. Rodzinnym dodam. Mama wypierze, mama ugotuje, mama pozmywa. Prawdziwe Dolce Vita. Jeśli jeszcze rodzice wypłacają nam kieszonkowe, to jest jak w rajku. Ale przecież kiedyś trzeba się usamodzielić.

Czasem do opuszczenia domu rodzinnego zmuszają nas problemy z rodzicami. Nie tylko gdy żyjemy w rodzinie patologicznej, lecz gdy nie możemy choćby dogadać się z opiekunami. Nie jest dziwne, gdy ojciec z synem nie potrafi się dogadać, tak samo córka z matką. Taka sytuacja powtarza się z każdym pokoleniem.

Rodzice przyzwyczajeni są do swojej dominacji nad dziećmi. W miarę zdobywania wiedzy i upływu lat rodzice nie wydają się nam tak doskonali jak dawniej i coraz mniej chcemy ich słuchać.

Mama i tata także popełniają błędy. Ten okres, kiedy uświadamiamy to sobie można śmiało nazwać „kryzysem autorytetu rodziców”. Nie warto wtedy całkowicie odseparowywać się od nich. Czy nam się to podoba czy nie, rodzic to źródło wiedzy o nas samych.

Jak się wchodzi w dorosłość w innych krajach? W Niemczech do niedawna popularny był model opuszczania domu z chwilą osiągnięcia pełnoletności. Sami rodzice wręcz nalegali by ich dzieci szybko się usamodzielniały. Przestrzegalbym jednak przed kultywowaniem tej „tradycji” u nas. Dzieci w Niemczech wzięły swoisty rewanz i zaczęły oddawać swoich rodziców do domów starców.

O! COOLTURA

Tym razem może mniej o konwencjonalnej kulturze. Nie będziemy zanudzać tekstami o operze, teatrze czy rzeźbie. W tym rozdziale będzie o „kulturze dnia codziennego”. Rzadko kto się nad tym zastanawia, ale za to każdy lubi ponarzekać na drugiego człowieka.

Czy istnieje na świecie jeszcze coś, co łączy wszystkich studentów?

Wyobraźmy sobie duże akademickie miasto, środek dnia. Pod budynek prywatnej uczelni podjeżdża „wypasiony” wóz. Wsiada z niego chłopak w drogim garniturze, z laptopem pod ręką i kieruje się w stronę szkoły. Czy to właśnie jest typowy współczesny student? A może to raczej ten długowłosey, w swetrze z powyciąganymi rękawami i wytartych dżinsach, który przesiaduje codziennie w tanim barze za rogiem?

Kiedyś można było na pierwszy rzut oka rozpoznać studenta. Był to młody, inteligentny i odcytany człowiek wyglądający trochę jak wyjęty z powieści Prusa czy Dostojewskiego, niedożywiony i skromny. Dorabiający korepetycjami czy tłumaczeniami. A dziś?

Nie jesteśmy w stanie na pierwszy rzut oka określić, kto jest studentem, a kto nie. Skoro studenci sami już nie tworzą zbiorowości ludzi, których łączyłyby jakieś wspólne im tylko właściwe cechy, wartości, czy zachowania to jest to znak, że coraz trudniej mówić o typowej studenckiej kulturze.

NASZ KRAJ

Polska jaka jest każdy widzi. Co dzień zachwyca i odrzuca zarazem. Jedni chcą jak najszybciej z kraju Chopina, Kubicy czy Małysza wyjechać. Drudzy bez pamięci są w niej zakochani.

Jedno trzeba powiedzieć. Życie w Polsce do monottonnych raczej nie należy.

Chciałbym się głównie skupić na tym, aby zachęcić młodych ludzi do zmiany toku myślenia. Pomocne jest to takie typowe amerykańskie myślenie wzorce działania np. od pucybuta do milionera każdy może się wzbogacić i osiągnąć sukces, jeśli w to wierzy i bardzo chce.

To przeświadczenia, iż najlepiej jak najszybciej pójść na swoje to też typowy kapitalistyczny wręcz trend w państwach zachodnich. Co byś nie robił niezależnie gdzie byś nie pracował, pomyśl nad tym czy i siebie nie stać na własną firmę. Czy nie możesz być tym, który sam kieruje swoim życiem zawodowym. To pewne ryzyko. Oczywiście, że tak, ale czy bez niego narodziłyby się największe fortuny świata, czy to nie właśnie to uczucie w człowieku, które pcha go do zbadania tego, co nieznanego, nie zmieniało rzeczy, które uważane były za najlepsze, niepodważalne? Polska także stwarza warunki do rozwoju, sukcesu i dużych pieniędzy.

„BYĆ” CZY „MIEĆ”?

Pytanie, nad którym od wieków głowią się filozofowie. Czy lepiej „mieć” czy „być”. Wbrew pozorom w okresie dojrzewania jest to jedno z najważniejszych pytań stawianych w życiu. I właśnie o tym jest ten rozdział

Świat się zmienia, młodzi ludzie, w tym także i studenci, coraz bardziej zatapiają się tylko i wyłącznie w konsumpcjonizmie. Staje się on ich celem życia, bardziej: zaczyna się liczyć bywanie niż samo bycie.

Ślepy pęd za modnymi ciuchami, dobrym, często przesadnie cukierkowo stuningowanym wozem (czy może lepiej furą), bywanie w modnych klubach, super laski w stylu Pamelii Anderson wiszącej na ramieniu itp. Występuje to u obojga płci. Jednym z lepszych przykładów owego zachłyśnięcia się takim stylem bycia i często też życia jest swoiste novum w kulturze, czyli Galerianka wyglądająca trochę jak Britney Spears, ładnie, modnie trochę tandetnie.

Opalony brzuszek, obcisła bluzka, farbowane włosy, makijaż i kozaczki. Pojawiła się wraz z nowoczesnymi galeriami handlowymi. Jest tu stałą bywalczynią. Od świtu do nocy. Tu spełniają się jej marzenia. Galerianki to dziewczyny krążące całymi dniami po wielkich domach handlowych i galeriach supermarketów.

Miejsca, gdzie nie tylko kupuje się towary, ale też odpoczywa pomiędzy zakupami. One jednak nie muszą odpoczywać. Galerianki w odróżnieniu od klientek luksusowych butików nic nie kupują, tylko oglądają, spacerują, przechadzają się, słowem po prostu są. I pachną.

O MIŁOŚCI I PRZYJAŹNI

Wedle jednej z teorii przyjaźń między kobietom i mężczyznom wcześniej czy później przerodzi się w miłość. Mit czy może prawda? Czy 5 milionów Polskich singli nie potrzebuje miłości?

„Biada ludziom, którzy się miłością nasycą”

Juliusz Słowacki

„Poznaj obyczaje przyjaciela, a nie będzie nienawiści”

Horacy

Niby tak proste, niby każdy je rozumie. Ale, czy naprawdę wiecie ile uczuć, emocji, doświadczeń, poświęceń i czynów składa się na każdy z przedmiotów rozważań – miłość i przyjaźń? Łączą ludzkie ciała w jedną duszę, ale czasem mogą odwrócić się przeciwko nam.

To zależy od nas samych, na ile mamy w sobie miłości czy sympatii do drugiego człowieka. Sztuką jest natomiast utrzymać stały wzrost poziomu owych uczuć w postrzeganiu świata. Różnią się od siebie znacznie, ale zdarza się tak, że nie mogą istnieć bez siebie. Różnica między nimi polega na tym, że miłość może być ślepa, a przyjaźń zawsze wzajemna. Przyjaciel może okazać się wrogiem i szybko można to rozpoznać, gdyż nie jesteśmy „zaślepieni” miłością. Natomiast obdarzony naszą miłością drugi człowiek jest dla nas całym światem, powietrzem i wodą, bez względu na to, jaki jest naprawdę. Szczęśliwi ci, którzy znaleźli drugą połówkę...

W gorszej sytuacji znajdują się ci, którzy obdarzając gorącym i głębokim uczuciem nie zostali obdarzeni z wzajemnością. A ci, którzy jeszcze nie znaleźli niech się cieszą i dalej szukają.

HYDEPARK

Rozdział Hydepark jest bardziej dowolną częścią książki. Każdy w życiu trafił na jakiś problem, sytuację, z którą chciałby się podzielić z otoczeniem. Tak właśnie jest tutaj.

Była chyba październikowa sobota. Popołudnie. Jak zawsze wybrałem się do jednego ze sklepów dużej sieci z artykułami prasowymi na literę „e”. Jestem w środku, przeglądam, co nowego, wchodzi starsza Pani. Między młodym chłopakiem, który pracował tam jako sprzedawca gazet, a ową damą zaczyna nawiązywać się rozmowa. Myślę sobie, pewnie oboje się znają. Kobieta mówi mu na ty, on jej na pani. Hmm, ale nieważne.

Rozmowa ma miej więcej taki przebieg:

Kobieta: Wie Pan, są wszędzie jak szarańcza znów się zaczęło...

Młody: Co się stało?

K: Jak to, co się stało?! Głupie pytanie! Wrócili, znów są w naszym mieście, tysiące, wszędzie. Oni mnie dosłownie wykończą... Już od rana ciągną ulicami, nie można przejść, spokojnie porozmawiać. I jeszcze ten ich śmiech, to że są ciągle zadowoleni i tak w koło, ciągle. Wie Pan, może oni są pod wpływem narkotyków i alkoholu? Bo o tej porze są zawsze uśmiechnięci...

Tok rozmowy prowadzony przez kobietę i ta rozwojowa dyskusja coraz bardziej zaczynają mnie ciekawić i intrygować... Uruchamiam moje gumowe ucho, lokuję radar najbliższego miejsca nadawania tj. koło półki z damskimi gazetami. Biorę czasopismo Naj i nasłuchuję...

M: Ale, co się stało, czemu jest Pani taka zdenerwowana? O kogo chodzi?

Koleś niezbyt „kumaty”, bo ja już wiedziałem, co jest tym szatańskim złem w oczach starszej pani..

K: Nie widzi Pan jak tłoczno na ulicach? Październik się zaczął, znów wrócili. Świdnicka opanowana, Kuźnicza już dawno się poddała, Parki i alejki jeszcze się bronią, nie wiem jak długo... Znów się zacznie... Za co ja tego doczekałam? Co za czasy na mnie przyszły!

Facet dalej nie kuma, że chodzi o studentów i nowy rok akademicki. Niezbyt bystry, ale trudno. Dalej chłopina się mota i wypytuje...

Ciąg dalszy w książce...

DEKALOG STUDENTA PODCZAS SESJI

1. Dobrze przewietrz pokój, w którym masz się uczyć.
2. Siądź wygodnie, skup się na nauce i nie rozpraszaj innymi rzeczami - usuń z miejsca, w którym się uczysz gazety, pilot od telewizora, niepotrzebne notatki i książki.
3. Nastaw się pozytywnie - odganiaj myśli typu: "i tak się tego nie zdążę nauczyć".
4. Podziel materiał na mniejsze części i powtarzaj każdą z nich.
5. Zaplanuj, co kiedy robisz i trzymaj się swoich planów.
6. Rób krótkie, np. 5 minutowe przerwy po większej części materiału - wyprostuj się, popatrz przez okno (odpocznaj też oczy), zrób kilka skłonów.
7. Nie przesadzaj z "dopalaczami", 4 kawy to za dużo, lepiej jedz czekoladę i orzechy, pij niegazowaną wodę mineralną.
8. Rób krótkie notatki - same hasła, zagadnienia, rysuj mapy myśli, podkreślaj najważniejsze zagadnienia kolorami - uaktywniasz w ten sposób obie półkule mózgu.
9. Noś małe notatki ze sobą - w ten sposób możesz powtarzać np. w metrze. Na wyjmowanie książki i szukanie odpowiedniego rozdziału często nie ma czasu, jest to też kłopotliwe, a notatki możesz mieć w kieszeni.

ETOS MŁODEGO PRZEDSIĘBIORCY.

- 1) Szanujemy każdego klienta choćby najmniejszego.
- 2) Każdy pracownik jest ambasadorem swojej firmy.
- 3) Firmę trzeba traktować jako instytucję pożytku społecznego, która oprócz generowania zysku ma służyć społeczeństwu.
- 4) Właściciel, bądź właściciele firmy to osoby publiczne, ich zachowanie musi być adekwatne do zajmowanego stanowiska.
- 5) Najbardziej pożądaną hierarchią u przedsiębiorcy jest Rodzina-Ojczyzna-Firma.
- 6) Ważniejsza od zysku jest idea, co nie oznacza, że zysk nie jest ważny, ale kierowanie się tylko zyskiem w tworzeniu Firmy daje złe skutki.
- 7) Kapitał intelektualny pracowników jest nie mniej ważny niż kapitał finansowy.
- 8) Pracownik firmy to „chodzący marketing”. Oznacza to, że mobilność pracowników powinna wpływać na prestiż firmy. Im pracownik więcej w życiu podróżuje, tym lepiej może reklamować swoją firmę (świadomie, jak i nieświadomie).
- 9) Odpowiednia selekcja pracowników jest bardzo ważna. Zachowanie pracowników wpływa na postrzeganie firmy. Im większa kultura wśród personelu firmy tym większa kultura w samej firmie.
- 10) Dobrze by było, żeby prezes firmy był dla swoich pracowników autorytetem, ostatnią instancją w firmie, do której pracownik może się odwołać, licząc na sprawiedliwe rozwiązanie jego problemu.
- 11) Klientowi trzeba zawsze udzielić odpowiedzi, brak odpowiedzi ze strony firmy wzbudza niechęć klienta do przedsiębiorstwa.
- 12) Dobra firma jest naszą wizytówką i świadczy o nas samych.

ZANIM ZAŁOŻYSZ WŁASNĄ FIRME

Krok po kroku

SŁOWNIK POJĘĆ I GWARY STUDENCKIEJ

Uaktualniony!

TOP 15 STUDENCKICH DOWCIPÓW

RADY I PORADY DLA STUDENTÓW

PARĘ SŁÓW OD AUTORÓW



Kamil

Pewnie się drodzy czytelnicy zastanawiacie, co taki człowiek jak ja może Wam przekazać. Okres studencki to taki czas, kiedy człowiek wszystko chce robić sam. Jak ktoś próbuje mu narzucić swoje zdanie to się buntuje. Nie chcę nikomu w tej książce narzucać swojego zdania i pokazywać, że tylko to jest właściwe myślenie. Tak samo proszę się nie zrażać się uogólnieniami, jakie będę stosował w stosunku do młodzieży, też przecież jestem młody. Pragnę jedynie moich czytelników zachęcić do refleksji i podzielić się swoim doświadczeniem. Może zabrzmie to dziwnie, ale fajnie by było, gdyby któraś z moich rad okazała się dla Was cenna

Nie chce Wam niczego narzucać, można się z moimi wnioskami zgodzić bądź nie. Osobiście jestem otwarty na dialog. Stąd właśnie utworzyliśmy dla Was specjalny e-mail mloodzi@gmail.com do korespondencji z nami. Okres bycia studentem/licealistą mija dosyć szybko. Ludzie wtedy generalnie nie zastanawiają się, co robią i dlaczego akurat tak. Po prostu biorą pewne sprawy „na żywioł”. My chcemy niejako po przez tą książkę „zmusić” Was do zastanowienia się nad niektórymi zagadnieniami. W późniejszym życiu nie będzie już na to czasu. Poruszamy tutaj sprawy, nad którymi od wieków głowią się filozofowie. Czy można i „być” i „mieć”? oraz zagadnienia mniejszego kalibru: czy ściągając na kolokwium nie oszukujemy samych siebie?

Ta książka jest różnorodna i porusza wiele problemów. Jest głosem studentów dla samych studentów, ale i dla innych osób chcących poznać pokolenie urodzone w latach 80.

Jeśli chodzi o mnie to jestem studentem Politologii. Od maja 2006 roku działam w klubie piłkarskim Motobi Bystrzyca Kąty Wrocławskie. Niedawno odkrytą przeze mnie pasją jest pisanie. Moje teksty można spotkać na kilkudziesięciu stronach internetowych.

Prywatnie jestem fanem filmów o Jamesie Bondzie i seriali z lat 70. i 80., w tym także kultowego serialu Dallas! Marketing, Socjologia, Historia, Media to mnie fascynuje.

Chcę się rozwijać, chcę coś w życiu osiągnąć i wierzę, że mi się to uda.

Dzięki tej książce chce zarobić na własną firmę.

P.S Zaręczam, że bez soli trzeźwiących da się to przeczytać.



Iwona

Ujęcie w kilku słowach opisu własnej osoby napotyka wiele trudności, gdyż zachowanie obiektywizmu to niełatwa umiejętność. Otwartość na świat i ludzi pozwala na ćwiczenie tej sztuki. Oto ja. Ukończyłam liceum ogólnokształcące w małym mieście. Po maturze z ogólnym wykształceniem średnim ciężko o wybór dobrych dla siebie studiów. Decyzja padła na kulturoznawstwo, ale niestety nie dostałam się. Usłyszałam natomiast o dwuletnim studium pomaturalnym. Aby się do niego

dostać musiałam mieć maturę i zdać dwuczęściowy egzamin tj. teoretyczny i praktyczny. Było to Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy „SKiBA”. Tę szkołę ukończyłam dyplomem z celującą oceną na wydziale Animacji Kultury ze specjalnością Animacja Społeczności Lokalnej. Dzięki temu jestem z zawodu animatorem kultury. Jest to coś w rodzaju menadżera kultury, który zajmuje się aktywizacją kulturalną w różnych społecznościach, organizowaniem imprez kulturalnych i organizowaniem czasu wolnego. Ważna jest praktyka, którą odbyłam w ciekawych miejscach tj. w Filharmonii Wrocławskiej, Stowarzyszeniu Eko Idea. W związku z wykonywanymi tam czynnościami mogłam zasmakować pracy w swoim zawodzie, a przy okazji poznać wiele interesujących osób. W trakcie dwuletniej nauki pracowałam również w wielu firmach m.in. jako menadżer studium mody i tańca czy jako hostessa.

Po trzech nieudanych próbach dostania się na Kulturoznawstwo na Uniwersytet Wrocławski wybrałam się na Politologię w Wyższej Szkole Zarządzania i Finansów we Wrocławiu. Na dzień dzisiejszy jestem na trzecim roku i wcale nie żałuję, że jest to szkoła prywatna, gdyż wytrwała praca i nauka odwzajemniły się wysokim stypendium naukowym. Tutaj także odbyłam bardzo interesujące praktyki związane z moją

specjalizacją, czyli Media i Komunikowanie Polityczne. Mogę uznać nawet, że jestem dumna z owych praktyk, gdyż odbyłam je w Programie 3 Telewizji Wrocław w samym sercu Faktów. Umiejętności reporterskie oraz nowe znajomości z pewnością zaowocują w przyszłości. Mam zamiar skończyć tę szkołę na poziomie licencjatu, a następnie rozpocząć dwuletnie studia magisterskie na kierunku menadżerskim.

Teraz trochę o treści książki. W kolejnych rozdziałach chciałam podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem oraz pomóc tym, którzy stoją przed ważnymi decyzjami w swoim życiu. Książkę tą dedykuję przede wszystkim młodym ludziom, gimnazjalistom, licealistom, studentom etc.

Zawarte w niej porady mają na celu pokazanie możliwych dróg rozwiązania wielu problemów ważnych z tego punktu widzenia tj. wybór szkoły czy studiów, pierwsza praca, umiejętność komunikowania się z ludźmi, przyjaźń, miłość, samodzielność i wiele innych, z którymi młodzi ludzie spotykają się na co dzień. Chciałabym, aby każdy biorąc tę książkę do ręki znalazł w niej odpowiedź na nurtujące go pytania. Należy przy tym pamiętać, że skorzystanie z czyjejs wiedzy i doświadczeń jest rzeczą naturalną, a nawet wskazaną.



Michał

Drogi Studencie, oddając w twoje ręce niniejszą publikację głęboko wierzymy w to, iż pomoże Ci ona w każdym aspekcie twojego życia studenckiego. W twojej, dopiero co rozpoczętej bądź już od pewnego czasu trwającej walce z paniami z dziekanatu, z perfekcyjnym wypełnieniem rewersów, druków, druczków dokumentów, poznawaniem tego, jakim cudem moloch pod tytułem uczelnia wyższa jeszcze funkcjonuje i z tym, dlaczego będziesz musiał kłamać, że nie jesteś głodny... Staraliśmy się Ci przybliżyć taktykę przetrwania w owym naukowym przybytku, powiedzieć, co jest „gut” a co „passe” w oczach nie tylko pięknych pań, męźnych chłopców, ale także sędziwych belfrów, powiedzieć, do czego dobrze jest się przyłożyć a co można najzwyczajniej olać.

My, autorzy tej książki za główny cel postawiliśmy sobie próbę wyjaśnienia tego wszystkiego, co tak bardzo i szeroko wiąże się z byciem słuchaczem studiów wyższych. Najprawdopodobniej w momencie wydania tej książki w twoje ręce będziemy już po jednej pracy dyplomowej. Wiele już na studiach widzieliśmy, poznaliśmy... Chcemy się tym podzielić

Przed Wami czas prób i odpowiedzialnych wyborów. Studia mogą wzbudzać w was - mimo wszystko - pewien strach i niepokój, postaramy się Wam pomóc. Sam wybór rodzaju studiów to trudna i odpowiedzialna decyzja, która będzie miała wpływ na całe wasze przyszłe życie. Chcemy być z wami w tym trudnym, ale i pięknym okresie życia. Wybaczcie ten rekolekcyjny ton, ale to prawda :-)

Dajemy wam w tej bądź, co bądź małej książce wiele pożytecznych wskazówek na temat studiów, wyboru kierunku, jak i samej uczelni, prowadzimy was przez gąszcz tego wszystkiego, przez co młody student przejść musi, uchylamy też rąbka tajemnicy, jak nie zginąć na uczelni i co robić, żeby czuć się na niej dobrze. Jeśli już wybiegacie poza mury szkoły i myślicie nie tylko o studiach, ale także o tym wszystkim, co ważne w naszym polskim społeczeństwie to także wzięliśmy te tematy pod uwagę... miłej lektury.

Misza (Michał) – rocznik 1986, fan filmów wojennych wszelkiej maści i niemieckiej motoryzacji, Seana Connerego i całej sagi filmów o Jamesie Bondzie, starych polskich, filmów historycznych, uzależniony od konserw z tuńczykiem, pierogów z kapustą i kupowania filmów DVD z gazetami... wielki życiowy serwilista. Permanentnie lubi marudzić.

Zawsze robi wszystko na ostatnia chwilę, a później... jęczy, że nie zdąży...

PODZIĘKOWANIA

Słowa szacunku należą się Joannie Lamparskiej, która jako pierwsza miała okazję przeczytać naszą książkę. Spotkanie z nią dało nam wiele cennych wskazówek i rad.

Duże uznanie dla strony www.wirtualnemedia.pl za użyteczne informacje i statystyki, które w całej książce przytaczamy.

Portal www.dlastudenta.pl jako pierwszy zamieścił fragmenty naszej książki na swoich łamach.

Wielkie słowa uznania dla naszych patronów, sponsorów i wydawnictwa E-bookowo.

Słowa podziękowań także dla naszych wspaniałych rodziców.

Dla tych, którzy nie wierzyli, że wydamy Anty Bananowe Pokolenie mamy złą wiadomość. Jeszcze o nas usłyszycie i przeczytacie ☺

P.S Dziękujemy także sponsorom.

Patronat medialny:

